



wtorek, 24.03.2026

EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA 27 marca 2026 godz. 19.00

ŻŁOTNICKA EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA 2026

Tegoroczna trasa prowadzi przez Żłotniki do Kiekrza i z powrotem. Liczy ok. 14 km. Można uruchomić ją w swoim telefonie w Google Maps: <https://maps.app.goo.gl/1aevzhNM7WUczHPp6>. Można iść w grupach, jednak należy zachować ciszę i modlitewne skupienie. Należy wyposażyć się w smartfon z dostępem do Internetu, latarkę, odblaski, wygodne buty i odpowiedni ubiór. Dobrze jest zaopatrzyć się w wodę. Nie obowiązują zapisy – każdy może wziąć udział!

Przebieg trasy:

- Wstęp – w kościele pw. św. Joanny
- Stacja I – przy krzyżu na placu przed kaplicą
- Czołgowa, Jelonkowa
- Stacja II – przy krzyżu na Jelonkowa/Okrężna
- Jelonkowa, Łagiewnicka
- Stacja III – przy przejeździe kolejowym przy Łagiewnicka/Dworcowa
- Łagiewnicka do Żłotnik Wsi
- Stacja IV – przy krzyżu przy Łagiewnicka/Słoneczna
- Polna droga do Pawłowic
- Stacja V – w połowie drogi do Pawłowic
- Polna droga do Pawłowic
- Stacja VI – na końcu polnej drogi do Pawłowic a Pawłowicka
- Pawłowicka, Czysta w kierunku Kiekrza
- Stacja VII – skrzyżowanie Czysta/Łąkowa
- Czysta, Pawłowicka w kierunku Kiekrza
- Stacja VIII – Krzyż przy kościele św. Michała Archanioła i Wniebowzięcia NMP w Kiekrzu
- Pawłowicka, Czysta w kierunku Pawłowic
- Stacja IX – skrzyżowanie Czysta/Łąkowa
- Czysta, Pawłowicka w kierunku Pawłowic
- Stacja X – na końcu polnej drogi do Żłotnik a Pawłowicka
- Polna droga do Żłotnik
- Stacja XI – w połowie drogi do Żłotnik
- Polna droga do Żłotnik, przejście za działkami, obok stawku, Słoneczna
- Stacja XII – Przy figurze przy kościele pw. Św. Faustyny
- Słoneczna, Łagiewnicka w kierunku przejazdu kolejowego przy Łagiewnicka/Dworcowa
- Stacja XIII – przy przejeździe kolejowym przy Łagiewnicka/Dworcowa



- Droga rowerowa wzdłuż torów kolejowych w kierunku Osiedla Grzybowego
- Stacja XIV – przy przejeździe kolejowym na Żłotnickiej, obok stacji kolejowej Żłotniki Grzybowe
- Żłotnicka w kierunku kościoła pw. św. Joanny
- Zakończenie – w kościele pw. św. Joanny

Rozważanie: Droga krzyżowa – czyli opowieść o nadziei mimo wszystko

Dominik Dubiel SJ

Wstęp

W kościele pw. św. Joanny

Wyobraź sobie, że patrzysz z wysoka na cały świat. Zobacz różnorodność przyrody i kultur w Afryce, Azji czy Europie. Pomyśl o ludziach. Jedni są bogaci, inni umierają z głodu. Jedni mają piękne, kochające rodziny, inni czują się zupełnie samotni. Jedni żyją w pokoju i bezpieczeństwie, inni pośród piekła wojny. Tak naprawdę, dzisiejszy świat niewiele różni się od świata sprzed nieco ponad dwóch tysięcy lat. Wtedy to Pan Bóg, patrząc na ten świat w całej tej jego różnorodności, stał się człowiekiem. Po co? Bo miłość nie manipuluje, ani nie zmusza do niczego, więc Bóg, który jest Miłością, nie trzyma człowieka na smyczy i nie łapie go za rękę, kiedy ten chce popełnić zło. Ale jednocześnie Bóg nie potrafił biernie przyglądać się cierpieniu ludzi, których kocha bardziej nawet, niż najlepszy rodzic kocha swoje dziecko. Bóg stał się więc jednym z nas, żeby przekazać wszystkim najważniejszą wiadomość: taki jak jesteś teraz, jesteś wart, żeby kochać cię bezwarunkowo i to aż do końca.

Stacja I – Pan Jezus skazany na śmierć

Przy krzyżu na placu przed kaplicą

Jezus został skazany na śmierć w procesie, który nie miał nic wspólnego z troską o sprawiedliwość, pokój i wspólne dobro. Elitom religijnym Izraela chodziło o pozbycie się osoby, którą uważały za zagrożenie dla ich wygodnej pozycji społecznej, a rzymskiemu namiestnikowi chodziło o uniknięcie rozruchów w zarządzanej przez niego prowincji. Kiedy najwyższą wartością staje się święty spokój i wygoda, cierpią i umierają niewinni. Bóg stał się Człowiekiem, żeby ci, którzy cierpią z powodu niesprawiedliwości, nie byli z tym sami. Cierpi z nami, kiedy boleśnie dotyka nas niesprawiedliwość innych. I solidaryzuje się z tymi, którzy cierpią z powodu naszego egoizmu.

Przejdźcie ulicami: Żłotnicka, Czołgowa, Jelonkowa

Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Przy krzyżu na Jelonkowa/Okrężna

Krzyżem nieraz nazywamy cierpienie, z którym przychodzi nam się w życiu mierzyć. Cierpienie niesprawiedliwe. Bezsensowne. Złe. Jaki jest sens cierpienia ludzi mordowanych w okrutnych wojnach? Jaki jest sens cierpienia milionów dzieci na świecie umierających na nieuleczalne choroby? Jaki jest sens mniejszych i większych cierpień, które dotykają każdego z nas? Zamiast tłumaczenia, Bóg staje się człowiekiem i poddaje się jednej z najbardziej okrutnych tortur, jakie wymyślił człowiek. Bierze krzyż i rozpoczyna swój ostatni marsz. Ramię w ramię z każdym cierpiącym.



Przejdźcie ulicami: Jelonkowa, Łagiewnicka

Stacja III – Pierwszy upadek

Przy przejeździe kolejowym przy Łagiewnicka/Dworcowa

Tradycja drogi krzyżowej mówi nam o trzech upadkach Jezusa. Pierwszy musiał nastąpić zaraz po tym, jak wziął krzyż na swoje ramiona. Każdy kiedyś tego doświadczył: pierwszy szok po otrzymaniu złej wiadomości. Śmiertelna choroba. Wypadek. Wybuch wojny. Kryzys w rodzinie. Można by długo wymieniać. Zawsze to samo. Najpierw niedowierzanie. Potem poczucie, że świat wali się nam na głowę. Niezdolność, żeby myśleć o czymkolwiek innym, żeby robić cokolwiek innego. Wszystko wydaje się banalne i mało ważne, Bóg stał się człowiekiem, żeby pomóc nam wstać. Nie, żeby pomóc zapomnieć, albo udawać, że nic się nie stało. Ale żeby nie ulec pokusie dostrzegania w świecie wyłącznie zła.

Przejdźcie ulicami: Łagiewnicka do Żłotnik Wsi

Stacja IV – Spotkanie z Maryją

Przy krzyżu przy Łagiewnicka/Słoneczna

Bycie mamą nie jest łatwe. Bycie Mamą Zbawiciela bynajmniej nie było łatwiejsze. Wiemy z Biblii, że w życiu Maryi nie brakowało momentów, w których relacja z Synem przyprawiała Ją o „ból serca” - od ucieczki dwunastoletniego Jezusa do świątyni jerozolimskiej, przez momenty, w których słyszała, jak mówiono o Jej Synu, że jest „żartakiem i pijakiem”, czy wręcz wariatem, aż po chwilę, w której patrzyła na Niego w trakcie wykonywania na nim wyroku śmierci. Ukochany, jedyny Syn, o którym anioł powiedział Jej, że będzie Mesjaszem i Królem, teraz oskarżony o bluźnierstwo, idzie by zostać „zawieszony na drzewie” jako „przeklęty”. To trochę za dużo jak na jedno serce Matki... Wiąż Jezusa ze swoją Mamą nie była ustana różami. Ale miłość była silniejsza i przeprowadziła przez ciemności niezrozumienia, smutku śmierci, do niedzielnego poranku zmartwychwstania. Maryja i Jezus; Mama i Syn - to dobrzy towarzysze w naszych rodzinnych kryzysach, konfliktach, w momentach, kiedy ktoś ważny dla nas odchodzi. Ich bliskość przypomina, że ciemność Wielkiego Piątku jest znakiem bliskości światła Niedzieli Zmartwychwstania.

Przejdźcie ulicami: Polna droga do Pawłowic

Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi nieść krzyż

W połowie drogi do Pawłowic

Wycieńczony bezsennością, głodem i torturami, nie był w stanie nieść dalej krzyża. Żołnierze kazali więc przechodzącemu w pobliżu przypadkowemu mężczyźnie, by pomógł skazańcowi. Szymon nie miał na to najmniejszej ochoty, ale zrobił to. Tym nieco wymuszonym dobrym uczynkiem przeszedł do historii. Przez pomoc cierpiącemu człowiekowi zawsze prześwituje dobroć Pana Boga. Kiedy wszędzie wokół widać tylko cierpienie i pytamy: „gdzie jest Bóg?”, chrześcijaninowi przychodzi na myśl podwójna odpowiedź. Z jednej strony Bóg w Chrystusie współcierpi z cierpiącym. Z drugiej strony, Bóg okazuje swoją bliskość poprzez każdy ludzki gest dobroci, pomocy i wsparcia.

Przejdźcie ulicami: Polna droga do Pawłowic

Stacja VI – Weronika ociera twarz Jezusa



Na końcu polnej drogi do Pawłowic a Pawłowicka

To nie była jedna z wojowniczych bohaterek znanych z Biblii, jak Judyta, czy Estera. Weronika była po prostu osobą, która pośród krzyczącego tłumu i okrucieństwa przeprowadzających egzekucję zrobiła mały gest delikatności, wrażliwości i współczucia. Jeden z kapelanów ukraińskiego wojska powtarza, że jednym z jego najważniejszych zadań jest rozwijanie w żołnierzach wrażliwości na dobro, prawdę i piękno. Tylko to jest w stanie ocalić ich przed pograżeniem się w wyniszczającej logice wojennej nienawiści. Zachowana przez tradycję scena otarcia twarzy cierpiącego Jezusa przez Weronikę uczy nas, że wrażliwość, czułość i delikatność mają dużo większe znaczenie, niż mogłoby się wydawać. Nie ma czasu do stracenia. Trzeba je wprowadzać w naszą codzienność.

Przejdźcie ulicami: Pawłowicka, Czysta w kierunku Kiekrza

Stacja VII – Drugi upadek

Skrzyżowanie Czysta/Łąkowa

Czasem mówi się o grzechu jako o upadku i czujemy się nim upokorzeni. Zwłaszcza kiedy ciągle wpadamy w te same schematy i doskonale wiemy, że to szkodzi nam, szkodzi naszym relacjom z ludźmi, w końcu osłabia nasze doświadczenie bliskości Boga. Ale to tylko jedna strona medalu. Dla wierzących w Jezusa Chrystusa, drugą stroną zawsze jest miłosierdzie i przebaczenie. Bóg nigdy się nie niecierpliwi, ani nie męczy przebaczeniem. Wręcz przeciwnie. Choć boli Go, kiedy błąkamy się bezradni w naszej grzeszności, to każde nasze pragnienie powrotu jest momentem, w którym dosłownie przelewa się Jego miłosierdzie i łaska. Dzięki temu jesteśmy w stanie budować w naszej codzienności świat bardziej wrażliwy, pokorny i zdolny do miłości.

Przejdźcie ulicami: Czysta, Pawłowicka w kierunku Kiekrza

Stacja VIII – Jezus spotyka płaczące kobiety

Krzyż przy kościele św. Michała Archaniola i Wniebowzięcia NMP w Kiekrzu

W trakcie drogi krzyżowej Jezus spotkał grupę kobiet, które lamentowały nad losem skazanego. Mówi do nich słynne słowa: „Nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i nad waszymi dziećmi”. To niezwykle ważna wskazówka dla całego naszego życia duchowego. Kiedy doświadczamy jakichkolwiek uczuć: wzruszenia, złości, współczucia, radości, smutku itd., nie przechodźmy nad tym od razu do porządku dziennego, bo wtedy absolutnie nic się nie zmieni w naszym życiu. Zatrzymajmy się przy tym, czego doznajemy. Doświadczajmy tego świadomie. Spróbujmy przyjrzeć się, z czego to nasze uczucie się bierze i do czego nas prowadzi. Co mówi nam o nas? To ważny krok do poznania samego siebie, a ostatecznie do przemieniającego nasze życie spotkania z Bogiem.

Przejdźcie ulicami: Pawłowicka, Czysta w kierunku Pawłowic

Stacja IX – Trzeci upadek

Skrzyżowanie Czysta/Łąkowa

Są takie sytuacje, w których po prostu brakuje nam siły; kiedy czujemy, że tego wszystkiego już po prostu za dużo. Żadne słowa pocieszenia nie pomagają. Żadne gesty wsparcia nie przynoszą ulgi. Pomódlmy się przez chwilę w ciszy za wszystkie osoby, które w tej chwili znajdują się w takiej sytuacji. Żeby mogły zobaczyć choćby promyk nadziei na zmartwychwstanie, które gwarantuje Jezus Chrystus, w tej chwili będący naprawdę blisko nich; może nawet bliżej, niż kiedykolwiek.



Przejdźcie ulicami: Czysta, Pawłowska w kierunku Pawłowic

Stacja X – Odarcie Pana Jezusa z szat

Na końcu polnej drogi do Żłotnik a Pawłowska

Żołnierze podzielili między siebie ubranie Jezusa, a nagiego Boga-Człowieka zawlekli w stronę krzyża. Trudno wyobrazić sobie moment większego zawstydzenia i upokorzenia. Jezus doskonale wiedział, co Go czeka, jeśli odda się w ręce chcących Go wyeliminować władz. Ale nie zrezygnował, nie uciekł. Jego pragnienie towarzyszenia nam w chwilach, kiedy czujemy się upokorzeni, ośmieszeni czy niezrozumiani, było silniejsze. Bóg nie towarzyszy nam jako obserwator naszego cierpienia, ale jako jego współuczestnik. To najgłębszy akt solidarności i bliskości Boga.

Przejdźcie ulicami: Polna droga do Żłotnik

Stacja XI – Przybicie Jezusa do krzyża

W połowie drogi do Żłotnik

Przyszła chwila absolutnej bezradności. Jezus został odarty ze wszystkiego, czym mógł się podzielić. Jest zupełnie unieruchomiony przez narzędzie tortur, jakim jest krzyż. Zwolennicy zniknęli, uczniowie uciekli. Wszystko wskazuje na całkowitą porażkę Jego misji. Ale nawet w tej zupełnie przegranej pozycji są obecne drobne ziarenka nadziei. Jeden z przestępców ukrzyżowanych obok Niego dostrzega w Jezusie swoją ostatnią deskę ratunku i Jezus obiecuje mu, że spotkają się w niebie. Pod krzyżem, oprócz złowrogiego tłumu, jest kilka kochających osób: Mama i kilkoro najbliższych przyjaciół. Może wydaje się, że to mało. Ale wystarczająco, by dowieść, że nawet w obliczu największego zła warto zaufać miłości, której nie jest w stanie zniszczyć żadna ciemność.

Przejdźcie ulicami: Polna droga do Żłotnik, przejdźcie za działkami, obok stawku, Słoneczna

Stacja XII – Śmierć Pana Jezusa

Przy figurze przy kościele pw. Św. Faustyny

Najbardziej absurdalny moment w dziejach świata – moment śmierci nieśmiertelnego Boga. Ale tak naprawdę jest to moment największego zwycięstwa w dziejach świata. Bo od chwili, gdy Bóg-Człowiek pogrzebany został w otchłani śmierci, śmierć przestała być miejscem, które oddzielałoby nas od Boga. Śmierć Jezusa jest dla wierzących w Niego źródłem nadziei, że śmierć naszych bliskich, a kiedyś nasza własna, nie jest końcem.

Przejdźcie ulicami: Słoneczna, Łagiewnicka w kierunku przejazdu kolejowego przy Łagiewnicka/Dworcowa

Stacja XIII – Zdjęcie ciała Jezusa z krzyża

Przy przejeździe kolejowym przy Łagiewnicka/Dworcowa

Pietà, czyli przedstawienie Maryi trzymającej w ramionach ciało martwego Syna, jest jednym z najbardziej wstrząsających obrazów w sztuce chrześcijańskiej. Na widok matki płaczącej nad śmiercią własnego dziecka właściwie należy zamilknąć, bo żadne słowa nie są w stanie oddać ogromu jej cierpienia. Warto jednak zatrzymać się przez chwilę przy wyobrażeniu Maryi trzymającej w ramionach zdjęte z krzyża ciało Jezusa. Jeśli bowiem wczujemy się w Jej cierpienie, to po jakimś czasie wyczuwamy jeszcze jedną rzecz: isierkę wiary i



płynącej z niej nadziei, której nie zdołała zgasić nawet ta najciemniejsza chwila Jej ziemskiego życia.

Przejdźcie ulicami: Droga rowerowa wzdłuż torów kolejowych w kierunku Osiedla Grzybowego

Stacja XIV – Złożenie ciała Pana Jezusa w grobie

Przy przejeździe kolejowym na Żłotnickiej, obok stacji kolejowej Żłotniki Grzybowe

Bóg w grobie. Wielki Milczący. To jedno z doświadczeń, z którymi mierzy się w swoim życiu każdy chrześcijanin. Owo doświadczenie Boga w grobie płynnie przechodzi w doświadczenie pustego grobu. Naszą pierwszą (i zrozumiałą) reakcją jest poczucie bycia opuszczonym przez Boga. Ale wtedy warto wczytać się w Ewangelię opisującą doświadczenie uczniów, którzy zetknęli się z pustym grobem. W pierwszym momencie nic im to nie mówi. Widzą tylko pustkę w miejscu, gdzie spodziewali się spotkać Jezusa. Dopiero z czasem orientują się, że milczenie grobu wcale nie oznacza nieobecności. Bynajmniej! Doświadczenie pustki jest znakiem zmartwychwstania. Bóg jest żywy i choć wymykający się ich schematom, to w pełni realny. I daje się rozpoznać po pocieszeniu, jakie rodzi się w sercach tych, którzy doświadczyli spotkania z Nim.

Przejdźcie ulicami: Żłotnicka w kierunku kościoła pw. św. Joanny

Zakończenie

W kościele pw. św. Joanny

Na koniec tej drogi krzyżowej pomódlmy się o łaskę doświadczenia obecności Boga w naszych zmaganiach, zranieniach, poczuciu opuszczenia, ciemności i śmierci. Pomódlmy się o łaskę nadziei mimo wszystko. Żebyśmy pośród absurdu krzyża rozpoznawali ślady zmartwychwstania. I żebyśmy umieli żyć tak, żeby ludzie, których spotykamy mogli rozpoznać te znaki zmartwychwstania w naszym stylu życia. Choćby w tej prostej wierze w Jego obecność; i w tej nadziei mimo wszystko; i w naszej małej codziennej miłości.